Olsztyński Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE

Styczeń 2015

Makowski
- o psujących się zębach w koronie

Braun i inni
- o „starych" i perspektywach w tym pięknym okresie życia

Czyżewski
- o przywilejach emerytów i kombatantów

Orkisz
- polemizuje z Libudą o bieżących sprawach SEiRP

Kostrzewski, Skwirowski
- o możliwościach „dorabiania" do emerytur

Wnukowicz
- o uroczystym opłatku w WSPol w Szczytnie

Malinowski
- życzy wszystkim dobrze na Nowy Rok

Otłowski
- o „Rzeczywistości w barwach słów".

Kowalewicz
- od Redakcji,
- ogłoszenia
- przywileje zawodowe
- jak poprawnie edytować teksty cyfrowe.

Po jesiennych szarug dąsach
Zima gości w leśnych gąszczach
Na zieleni drzew, igliwiu,
Zawisł śnieżnych girland woal.
Mroźną bielą skrzą się łąki, skrzą się pola.

JKK

Od Redakcji

Pierwsze wydanie OBI, w tym roku, powinno zawierać trochę podsumowań, zobowiązań na przyszłość, planów a nawet marzeń, jakie każdy z nas, członków Stowarzyszenia zapewne ma, a przynajmniej powinien się marzeniami w swojej działalności kierować, by nie administrować jedynie, by owo administrowanie, z upływem kolejnych kadencji, nie stawało się na tyle nudne, by zabić kreatywność i pasję społecznikowską.

Miniony rok, jakby go nie oceniać, pozytywnie czy przeciwnie, będąc rokiem kończącym kadencję (piątą) stał się czasem przełomu, rokiem VII Zjazdu SEiRP, zmiany kierownictwa i, jak sądzę, zmiany sposobu i formy działalności Zarządu Głównego - znacznie mniejsze zmiany nastąpiły w składzie Zarządów Wojewódzkich i okręgowych.

Niepewność co do prawidłowego wyboru Zdzisława Czarneckiego na funkcję prezesa ZG, jaka wystąpiła przy interpretacji przepisów Statutu w tym względzie, wprowadziła w Stowarzyszeniu stan wyczekiwania, zawieszenia intensywności działań, do czasu wydania opinii przez Urząd Nadzoru nad Stowarzyszeniami. Uznanie, na początku stycznia br., prawidłowości obrad i legalności postanowień VII Zjazdu kończy ten przykry dla wszystkich okres.

Wypada mi sądzić, że emocje jakie miały miejsce w okresie przedzjazdowym i podczas obrad, nie przetrwają, nie przeniosą się dalej i nie odcisną piętna na kolejnej kadencji. Oczekiwane zmiany zarządzania SEiRP-em, też nie będą na tyle rewolucyjnymi, by nie zachowały spraw i zachowań pozytywnych z poprzednich lat. Spodziewam się także, że pozytywna aktywność działaczy, którzy mieli inne wizje składu i działalności nie zmieni się w destrukcję ze szkodą dla całości i jedności naszego stowarzyszenia i środowiska służb mundurowych, emerytów i rencistów.

Ćwierćwiecze działalności SEiRP mijające w tym roku jest z całą pewnością okazją do zaprezentowania się, do pokazania dokonań Stowarzyszenia szerzej, pełniej, dobitniej. Nasze 20-lecie uczciliśmy wydając dwie publikacje: „ogólnopolską" autorstwa Jana Pytla „20 lat SEiRP (1990—2010)" Warszawa 2010, i „krakowską" Piotra Styczyńskiego, pt. „SEiRP 1990-2010, wydaną w Krakowie w 2010 r. sumptem krakowskiego ZW, obszerniejszą i bogatszą treściowo od wcześniej wspomnianej. Wybito medal okolicznościowy i „odlano" ceramiczną płytkę. Z tego co wiem są projekty wybicia medalu i jest już „płytka", projektu Lecha Kazaneckiego z Torunia, o projektach rocznicowych publikacji brak wiadomości.

ZW Olsztyn zaproponował Kołom SEiRP swojego regionu stworzenie „Księgi Pamięci", w której by pomieszczono ich krótkie biogramy, składy osobowe pierwszych Zarządów i zdjęcia byłych i obecnych prezesów, siedzib i najistotniejszych dokonań. „Księga" powstałaby na bazie i w formie OBI. Wzór ankiety mający posłużyć jako szablon strony „Księgi" (do ewentualnego wykorzystania), prezentujemy na stronie 17 OBI.

Warto, jak sądzę, przemyśleć stworzenie takiej „Księgi" na poziomie Zarządu Głównego w odniesieniu do Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych - czas potrafi zatrzeć w pamięci nazwiska nawet najlepszych.

Redakcja OBI, jak co roku o tej porze przypomina o możliwości odpisu od podatku indywidualnego 1% na Organizację Pożytku Publicznego, jaką jest nasze Stowarzyszenie. Na stronie 18 znajdziecie Państwo wykaz wpłat i wypłat dla ZW/O w roku. 2014. W wykazie nie ujęto ostatnich „wypłat" na cele statutowe realizowane przez poszczególne zarządy. Gwoli przypomnienia: w regulacjach refundacji wydatków znajduje się punkt „inne" który umożliwia refundację poniesionych nakładów np. na: tablice pamiątkowe, płyty nagrobkowe, sprzęt komputerowy, imprezy masowe i druk kalendarzyków reklamowych (niżej na foto).

W biurze ZW w Olsztynie, jak co roku uruchamia się pomoc w komputerowym wypełnianiu PiT-ów i ich druku, oraz doradztwo w tym względzie. Propagowanie odpisów na OPP ma więc kształt realnej pomocy finansowej dla Kół i ich członków, im więcej wpłacimy, tym większa jest kwota przeznaczona na refundację.

Prosimy także Panów Prezesów Kół (nie tylko w regionie Olsztyna) o zaoferowanie Waszym członkom pomocy w wypełnianiu PIT-ów i ewentualnego doradztwa.

Na stronie 14, w tekście „Dorabianie emerytów" autorzy wyjaśniają problem: kiedy emeryt powinien rozliczać się sam, indywidualnie, a nie przez ZUS czy ZER MSW.

Gdy ząb zepsuty, to nie korona do d....

Jak to zawsze wmówiłem dziś nie 1 Maja i nie ma potrzeby robienia porządków, starałem się jedynie poukładać swoje ostatnio nabyte eksponaty, które moja żona nazywa „popierdułkami". Nie wiem dlaczego, ale jakoś tak mi się narobiło, że znalazłem znaczki okolicznościowe : LOP *(Liga przyjaciół Przyrody),* FWP *(Fundusz Wczasów Pracowniczych)* , SZS *(Szkolne zespoły Sportowe),* ZNP (*Związek Nauczycielstwa Polskiego Złota Odznaka),* LOP (Liga Obrony Kraju), ZHP (*Związek Harcerstwa Polskiego),* ORMO (*Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej)* Znaczek Układu Warszawskiego i szereg innych. Niby nic wielkiego, lecz powiem moim czytelnikom, że w tym momencie „nadejszła mnie" jakaś taka nostalgia. Ja pochodzenia robotniczego, jak to pisałem w ankiecie personalnej, miałem z tego powodu frajdę bo miałem tzw. punkty za pochodzenie robotniczo – chłopskie aż 10, swoją kindersztubę przechodziłem właśnie w szeregach ZHP, LOK-u, SKS-ach i innych organizacji, które w rzeczywistości na prawdę były społeczne. Myśmy w okresie zimowym chodzili na prace zarobkowe do m.in. Zakładów Rybnych jednej z grona największych firm w Giżycku. Tych obecnych pieniążków z tzw. odpisów podatkowych wtedy nie było, bo po prostu taki system w ogóle nie istniał. Nasz szacunek do pracy kształtowany był w inny sposób. Nie ukrywam, że z zazdrością niekiedy patrzyliśmy na uczestników tzw. obozów „Oazowych" organizowanych przez Kościół Katolicki kiedy to uczestnicy beż żadnego własnego wkładu finansowego (czyt. dosłownie pracy fizycznej) mieli lepsze wyżywienie i zaopatrzenie. Trudno takie były to czasy. Myśmy dla odmiany mieli sprawności para-wojskowe, zabawy przy ognisku, imprezy sprawnościowe, a nie jedynie modlitwy i kontemplacje duchowe. W każdym razie młodzież z tamtego okresu czasu zawsze według własnej woli odnajdywała swoje miejsce i nie była tak bierna społecznie.

W tym momencie należało by wytłumaczyć się z tego lekko mówiąc odrobinę przydługiego wstępu. Po prostu na starość człowiek w jakimś stopni dziecinniej. Nie wnikam w kwestie psychologiczno-socjologiczne , ale prawdą jest, że nasze zapotrzebowania, te dosłownie przyziemnie, są krańcowo odmienne od tych kiedy to goniliśmy ku słońcu, wtedy dla nas cały świat stał otworem, dziś pragniemy głownie stabilności i nie tylko w kwestiach zdrowotnościowych, ale głownie tej gwarancji normalności, spokoju i zwłaszcza gwaranci, że jakiś ograniczony w pojmowaniu obecnej rzeczywistości decydent nie podejmie działań niweczących naszą przyszłość w niebyt. Jeżeli czytający mój tekst będą mieli odrobinę cierpliwości to postaram się wyjaśnić moje rozumowanie i jak uważam w cale nie za bardzo zawiłe.

Może tak po kolei. Kiedyś sprawność fizyczna w nas młodych chłopcach wprost kipiała. Nie było Fitness Club-ów. Po prostu chodziło się „na wagony" i pracując przy rozładunku dostarczanego koleją towaru. Wynikało to z faktu, że za nie opróżnienie w terminie wagonów firmy płaciły tzw. osiowe. W tym stanie rzeczy zatrudniana była nawet młodzież, która w konsekwencji zarabiała swoją „kasę" i przy okazji nabywała tężyzny fizycznej. Inspekcja pracy wtedy nie wtrącał się. Nikogo nie przejmował się, że worki z nawozem miały 50 kg, kogo to obchodziło. Myśmy byli zadowoleni i... co by nie mówić wtedy nasza świadomość finansowa była kształtowana poprzez pracę. Mój Pan od W-F-u w szkole średniej Hieronim Michniewski, emerytowany kapitan rezerwy LWP umieścił na głównej ścianie sali gimnastycznej hasło: Mens sana in corpore sano *(W zdrowym ciele zdrowy duch*). Kochani! To hasło nie było pustosłowiem. Jemu na prawdę zależało abyśmy byli sprawni fizyczne, zaś za edukację ogólną odpowiadali inni nauczyciele. Jak pamiętam Pan Michniewski za własne pieniądze kupował nam napoje i owoce jak jechaliśmy do Białegostoku na zwody w Piłce Siatkowej. To był i jest jeden z wielu nauczyciel z powołania. A uściślając ten temat dodam tylko, że chłopcy o rozwiniętej muskulaturze mieli uznanie u swoich rówieśniczek bowiem ... one tez bawiły się w sportowe wyładowanie się z młodzieńczej energii..

Robiąc taką swoistą retrospekcję czasie zobaczmy co z tego pokolenia pozostało? Jakie wartości uważają oni za wiodące ? I takie pytanie odrobinę zjadliwe, (mam po części do tego prawo bowiem ten stary tetryk zawsze jest nieustępliwie wredny), czy dzisiaj nie ma nic w naszym działaniu poza dualizmem żywotnym: żarło i tarło . ?! A tak gwoli uściślenia: czy pozostało nam tylko : emerytura- kartka z zakupami- telewizor i na ewentualność odwiedzin wnuków zapas rezerwowy słodyczy, chyba że sami podjadamy. **1).**

Koleżanki i Koledzy ! Rozejrzycie się w naszym środowisku policzmy ilu jest naszych do nie dawna aktywnych towarzyszy w służbie, którzy wsiąkli w ten stan rzeczy, dosłownie skapcaniało ? Ilu zapomniało o swojej kindersztubie. W tym momencie warto do tego tygla ocen z przeszłości dorzucić jeszcze odrobinę dziegciu: Coraz częściej słyszymy takie durnowate pytania: A po co to robić?. A na co mi to? Co mi to da?. Inni nic nie robią i maja spokój ... itp. Ludzie to jest chore. To właśnie na tej podstawie nasi przeciwnicy, a w sumie oponenci starają się nas zaszufladkować jako ludzi płytkich, nie mających żadnych ideałów, nie mający żadnych wartości moralnych a nawet duchowych. Nasz wkład w tworzeniu naszej niepodległej ojczyzny jest niekwestionowany (jednak mam wrażenie, że jedynie w

naszej subiektywnej ocenie). Obecni politycy za pomocą lojalnych mediów(?!) starają się zaszufladkować jako funkcjonariuszy niegodnego okresu służenia organom bezpieczeństwa publicznego. Oni za pomowca IPN-nu manipulując faktami i stosując uogólnienia (wykorzystują indywidualne przypadki niegodne naszej służby) doprowadzają do tego, ze stawia się nas jak zbrodniarzy przeciwko narodowi polskiemu.

W tym momencie chciało by się podejmować polemikę z naszymi nazwijmy ich adwersarzami dążyć do konfrontacji faktów, lecz mam w sumie uzasadnione wrażenie, że po prostu nie ma to sensu. Po co?!. Oni mają z góry ustalone stanowisko i ustaloną politykę. Jeżeli ktoś deprawuje zasługi żołnierzy Armii Czerwonej , którzy dali życie dla wielu nie tylko z KL Auschwitz przed totalną – fizyczna zagładą, a obóz wyzwalali Ukraińcy, których koledzy m.in. tworzyli Odziały Waffen SS**2).** wykorzystywanych do „wykończenia" Powstania Warszawskiego to ja zaczynam kolejny raz i to w sposób wysoce zasadny wątpić w takie pojęcia jak : honor, sprawiedliwość społeczna i prawdę obiektywną.**3**

Moje wątpliwości idą dalej: a czy nie lepiej było by aby wzorem tych moich powyżej przedstawionych kanapowo – telewizyjnych kolegów wyłączyć się z tego tygla głupoty, defraudacji wartości patriotycznych, narodowych. My jako harcerze nigdy, ale to nigdy burdy o charakterze narodowościowym nie wywoływali, Ba! Żadnej burdy, bo myśmy przestrzegali Prawa Harcerza. W naszej pamięci pozostały z młodych lat piosenki Szarych Szeregów: Zośka, Dorota , Pałacyk Michla, Marsz Mokotowa, Warszawskie Dzieci i inne. A tego uczyliśmy się jak to obecne opiniotwórcze kręgi wrednie głoszą... w szeregach czerwonego(?!) Harcerstwa – prawda, że fakt ten może to wzbudzić zdziwienie. Dziś byle „szmundak" potrafi wykorzystać nasze symbole (ponad epokowe): symbol Polski Walczącej, naszej flagi narodowej, do zadymy, profanując je. Nie żyjący prałat Jankowski nosił sobie nadany (tak dokładnie nie wyjaśniono kto mu go nadał) Order Virtuti Militari, najwyższe odznaczenie państwowe przyznawane za zasługi w czasie wojny (w czasie wojny był on małym bobaskiem) – było jemu wolno. Ba nawet sam sobie „wyprodukował", na bazie najwyższego polskiego odznaczenia Orderu Orła Białego, własny. Tak na prawdę my nie mamy aktualnego symbolu godnego opieki prawnej. Jak wielu z nas pamięta niszczenie symboli narodowych grozi odpowiedzialnością karną. Pytam się: jaką! Jakie to sądy mają być tak naturalnie obiektywne i sprawiedliwe. *Sąd w Białymstoku wydał wyrok, w którym uzasadnił, że symbol faszystowskiej gapy, umieszczony na ścianie budynku tego miasta... nie jest propagowaniem wartości faszystowskich, to jest jedynie wyrażeniem artystycznym.*

W tym moim narzekaniu wydawać by się mogło dominuje akcent apatii i zobojętnienia. Tak nie jest. Nadal uważam i podkreślam z cała stanowczością, że to właśnie od nas zależy czy będziemy jedynie biernie przyglądać się poczynaniom naszych przeciwników politycznych. Czy w naszej pamięci pozostaną jakieś pozytywne akcenty. Czy nie pozostawimy żadnych wzorców do naśladownictwa ?. Nie możemy się poddawać. Jak wielokrotnie podkreślałem nasze zadanie m.in. polega na tym aby wspierać w kampanii wyborczej ludzi do nas przychylnie nastawionych. To dzięki ich wsparciu mamy szanse nie jak by się niektórym wydawało w celu (fajnie to zabrzmi – Nie daj Boże!) przejęciu władzy**4)** Nie Nam, jak to utwierdzają mnie w tym przekonaniu moi liczni rozmówcy, zależy tylko na normalnym traktowaniu. O zwykłej przyziemnej normalności. Jak długo można być traktowany jako człowiek podłego gatunku. Podkreślić należy, że my nawet nie bronimy się. Nie odpieramy bezpodstawnych napaści pod naszym adresem , które kierowane są z różnych stron, nawet z tych jak najmniej spodziewanych. Nie można pójść spać z kwestią, która pozostanie zakwasem dla naszych dzieci , dla naszych następców w służbie. My w sposób nie do końca lojalny pozostawiliśmy na naszych Kolegów ze służby z szeregów ORMO na pastwę politycznej propagandy. I proszę sobie wyobrazić, że w takich miejscowościach jak Miłki, Wydminy, Kruklanki o Mikołajkach (Pani Ryta) nie wspomnę były Posterunki MO. Mieszkańcy mogli liczyć na dyżurujących, właśnie członków ORMO. Dziś oddolnie coraz częściej słyszy się o .. Straży Obywatelskiej itp. formacjach. Nas wcale to nie dziwi. Lecz w takich sytuacjach nasz emerycki potencjał jest praktycznie mobilny i do wykorzystania (po dokonaniu jedynie kosmetycznych usprawnień). No tak, ale to jest zbyt logiczne, bo jak stwierdził ktoś z „wierchówki„ KG Policji: *ten kto był namaszczony służbą w MO lub SB w życiu nie szans na awans w stanie spoczynku*, a tym samym on że nie nadaje się do tego aby złapać łobuza, przymusić przestępcę do zaprzestania niezgodnej z prawem działalności. Prawda z paranoja.

W tym wszystkim najbardziej kuriozalnym jest fakt, że nas na naszych lokalnych podwórkach inaczej obierają. Leszek Pałdyna - Sołtys Wydmin i Wiceprzewodniczący Rady Gminnej, mówi do mnie : Bohdan ja mam to w nosie co powiedzą moi do nie dawna przełożeni , jak musze tu na miejscu ze swoich poczynań rozliczyć się z moimi sąsiadami, z nimi współmieszkańcami. To co gadają ci nowi przełożeni to tylko źle świadczy i ich kulturze i znajomości naszych polskich realiów. I czy im się podoba, czy nie, to moi sąsiedzi mnie wybierają, indywidualnie oceniając mnie jako człowieka, a nie jako napiętnowanego przeszłością przez „ekspertów" od prawdy. Co miałem mu powiedzieć?. Przyznacie Państwo, ze ma On rację. Natomiast co mi (nam) pozostało?. Tak trzymać i chodzić z podniesioną głową nie zależnie od tego, że niektórym jest to nie w smak.

Bohdan Makowski s. Władysława

PS.

A - Z PTTK- owcami (Koło Kormoran przy KPP Giżycko) wybieramy się do teatru do Warszawy w celu Odchamienia się – nasiorbania się kultury przez wielkie K. Oczywiście wyjazd traktowany jest jako impreza integracyjna, śpiewy, wspominki i wesoły nastrój zawsze towarzyszy naszej łączonej giżyckiej ekipie.

B - W dniu 07.02.2015 będziemy mieli spotkanie z Kulturą wraz z członkami Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Na zakończenie nie wyklucza się tańców i wspólnego biesiadowania.

Przypisy:

1). Uważałem i nadal uważam, ze polityk, który zadeklarował swój udział w polityce Pro Publika winien dokonać podziału: pomiędzy swoim stanowiskiem politycznym a światopoglądowym. Tak też odbierał naszych polityków (mam, na myśli lewicowych). Jednak O! Zgrozo jak byłem i może nadal jestem naiwny. Najprościej będzie jak posłużę się takim przykładem osoby mającej wielką manię wielkości na bazie posługi duszpasterskiej, mowa o Biskupie Kapelanie wojskowym G. Wielu z naszego środowiska odbiera go delikatnie mówiąc, ze osoba ta nie do końca postępuję z duchem swojego powołania. To że w odwiedziny do niego jak miał on problemy ze zdrowiem poszedł nie żyjący J. Oleksy, potrafię zrozumieć – choroba ma wpływ na psychikę człowieka, ale aby w ślad za nim poszli lewicowi na wskroś działacze z górnych półek A. Kwaśniewski i R. Kalosz (miał być reprezentantem całej Lewicy na stołek Prezydenta ?!) tego pojąc nie mogę. No chyba, ze mieli zdolności jak Kaszpirowski, nie można tego wykluczyć bo Biskup G. - wydobrzał. Stąd też wniosek, aby dokonując wyboru osoby, którą będziemy popierać rozważyć wszystkie plusy i minusy z nią związane.

2). *„Witam. Jestem emerytem z O…. i właśnie skończyłem czytać z listopadowego numeru OBI artykuł "Miało nie być o polityce...". W pełni zgadzam się z tezami zawartymi, ,z resztą wszystkie materiały, które wyszły spod kolegi pióra w zasadzie oscylują z moimi poglądami. Osobiście jednak widzę marazm we władzach wojewódzkich i centralnych Stowarzyszenia, dlatego też, wcześniej będąc pełen zapału, teraz sobie trochę odpuściłem, a Koło w O… traktuję jako przyczynek do zorganizowania średnio trzy razy w roku imprez "pijackich", z rodzinami także. Zaczynam mieć jednak wątpliwości, czy do tego potrzebna mi jest forma uczestniczenia w stowarzyszeniu, gdyż miałbym większy budżet o składki odprowadzane do Olsztyna. Pozdrawiam i z Nowym 2015 rokiem życzę wszystkiego dobrego. Kolega z O…”*

Jest to jeden wielu E-maili w których Koleżanki i Koledzy głoszą swoje zdania. Jestem wdzięczny za sygnały i opinie, które utwierdzają mnie w przekonaniu, że działania w naszych strukturach wymagają radykalnych zmian. Czekam na dalsze sygnały: bohdan-mak@o2.pl

3). Waffen-Grenadier-Division der SS (ukrainische Nr. 1, potocznie określana jako 14 Dywizja SS-Galizien) – jednostka wojskowa utworzona wiosną 1943 przez III Rzeszę z ukraińskich ochotników z Galicji. Organizacji dywizji ze strony niemieckiej patronował gubernator Dystryktu Galicja Generalnego Gubernatorstwa – Otto von Wächter, zaś ze strony ukraińskiej polityczne zaplecze stanowił Ukraiński Komitet Centralny w Krakowie pod przewodnictwem Wołodymyra Kubijowycza i działacze OUN-M.

4). Zdaniem polskiego Ministra Spraw Zewnętrznych KL Auschwitz wyzwolił Ukrainiec siedzący w czołgu z rosyjska gwiazda. To takie pytanie – konkurs: A jak by wybuchła tak wyczekiwana przez Żołnierzy Wyklętych trzecia Wojna Światowa alianci walczyli by z Ukraińcem (Ukrainą) czy też z Sowietami. Prawda !? Dziecko o poziomie 15 IQ stwierdzi że jest to totalna bzdura, a jednak (?!), było to powodem, że Sowietów nie zaproszono, a zaproszono Ukraińców od Własowa i Bandery. I to jest właśnie nowa wersja honoru i szacunku. Żona C. Kiszczaka napisała w swoim wierszu: Spokój nad tymi grobami, nienawiść to wielkie zło…. Niby tak ale dzisiejsi politycy maja inne zasady etyki i moralności.

Znaczki - wymierniki różnej maści zasług: dla Woj. Suwalskiego, dla Pożarnictwa, dla Spółdzielczości, dla Loku-u dla ZHP, Przyjaciel Dzieci, dla WZGS-ów, dla Wielkich Jezior Mazurskich, dla LZS-ów itp. Takie dowody wdzięczności zalegają nasze szafki, opakowania po bombonierkach i czekają ... aż wnuki zaczną dopytywać się Dziadków: co to były za organizacja i czym się zajmowały i za co Dziadek dostał taki znaczek lub medal. I to właśnie jest ta nasza spuścizna. Warto ja zachować. Bądźmy z tego dumni i dzielmy się tym z innymi, a nie jedynie w zakamarkach spotkań rodzinnych. BM

Polska - kraj dla starych ludzi

Słowo „stary" kojarzy się nam często z określeniami „niepotrzebny" czy „bezużyteczny", W ten sposób może się czuć wiele osób w podeszłym wieku, schorowanych, samotnych, odstawionych na boczny tor. Jeśli ich potrzebujemy, to do określonych, stereotypowych ról - kobiety do piastowania wnuków, mężczyzn co najwyżej do pilnowania parkingów. Zbyt często zapominamy jednak o ich potrzebach. O potrzebach naszych dziadków, rodziców - a w przyszłości także nas samych.

Bo choć w codziennym pośpiechu nie chcemy o tym pamiętać - starzejemy się, także jako społeczeństwo. W1990 r. co dziesiąty Polak miał 65 lat i więcej, obecnie tyle lat ma już ponad 14 proc. nas. Według prognoz Eurostatu w 2060 r. w tym wieku będzie co trzeci mieszkaniec naszego kraju.

Żyjemy też coraz dłużej, przeciętny Polak - niemal 73 lata, przeciętna Polka - 81 lat. To o mniej więcej sześć lat dłużej niż 20 lat temu i niemal 20 dłużej niż w połowie zeszłego stulecia.

Większość ludzi po sześćdziesiątce cierpi na przynajmniej jedną chorobę przewlekłą. Statystyczny 70-latek - na trzy. Tymczasem w Polsce mamy tylko 300 geriatrów, w szpitalach jest jedynie 47 oddziałów geriatrycznych, w dwumilionowej Warszawie są dwa - dla 20 pacjentów. Brakuje profilaktyki zdrowotnej, wykwalifikowanych opiekunów, zakładów opiekuńczo-wychowawczych, domów dziennego pobytu, a te działające nie mają sprzętu. Mimo że podstawowe potrzeby starszych oraz ich najbliższych coraz częściej przebijają się do świadomości rządzących, wciąż jest problem z ich zaspokojeniem.

Dlatego „Gazeta Wyborcza" i Telewizja Polska oraz fundacja Porozumienie bez Barier Jolanty Kwaśniewskiej i Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy chcą, by starość stała się ważnym i stałym tematem debaty publicznej. By seniorzy wyszli z gett. By prawo powstawało z myślą także o nich, by dbały o nich samorządy. By ludzie w jesieni życia nie tylko mieli należytą opiekę, poczucie bezpieczeństwa, ale także - na równi z młodymi - szansę na realizację pasji, na aktywność, by mogli korzystać z dóbr kultury: kina, teatru. By mogli czynnie uczestniczyć w życiu społecznym.

Żeby nie ograniczały ich bariery architektoniczne, nie musieli wytężać wzroku, czytając umowy zapisane drobnym drukiem, by mogli znaleźć miejsce, w którym w dobrych warunkach spotkają się w swoim gronie lub z młodszymi - by podzielić się swoim doświadczeniem.

Zamierzamy pokazywać i promować wartościowe inicjatywy służące seniorom oraz zachęcać do ich podejmowania. Chcemy się nauczyć słuchać starszych, być z nimi i czerpać z ich wiedzy. Korzystać z siły ich wieku. Teraz pora na seniora. Chcemy, by Polska stała się krajem dla starych ludzi!

JULIUSZ BRAUN, prezes zarządu TVP SA
JAROSŁAW KURSKI, I zastępca redaktora naczelnego .Gazety Wyborczej"
JOLANTA KWAŚNIEWSKA, prezeska fundacji Porozumienie bez Barier
JUREK OWSIAK, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Źródło: Gazeta Wyborcza, sobota, 10 stycznia 2015

Przywileje dla seniorów i kombatantów

MARCIN CZYŻEWSKI

Wizyta u lekarza bez kolejki, dodatki finansowe, zwolnienia z opłat, ulgowe bilety – to przykłady udogodnień, na które w Polsce mogą liczyć kombatanci i seniorzy.

Choroby, niskie emerytury, drogie leki – z tym wielu seniorów boryka się na co dzień. Warto wiedzieć, co sprawi, że ich życie będzie nieco łatwiejsze.

BEZ KOLEJKI DO LEKARZA

Jednym z przywilejów, na które mogą liczyć m.in. kombatanci, jest prawo do opieki lekarskiej poza kolejnością. Dotyczy ono wizyt w zwykłych przychodniach i gabinetach specjalistycznych oraz leczenia szpitalnego (ale kosztownych badań czy rehabilitacji już nie). Mówi o tym ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Prawo do korzystania z opieki zdrowotnej poza kolejnością mają:

- *inwalidzi wojenni i wojskowi,
- *kombatanci,
- *żołnierze i pracownicy w zakresie leczenia urazów i chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa,
- *poszkodowani weterani w zakresie leczenia urazów i chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa,
- *Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi,
- *Zasłużeni Dawcy Przeszczepu.

Muszą mieć przy sobie dokument potwierdzający, że należą do grupy mającej szczególne uprawnienia. Zgodnie z nowymi przepisami pomoc w gabinetach lekarzy specjalistów oraz świadczenia szpitalne powinny być im udzielo-

ne w dniu zgłoszenia się do przychodni czy szpitala.

Jeżeli jest to niemożliwe, to uprawniona osoba musi zostać przyjęta w innym terminie, ale poza kolejnością z listy oczekujących. W przypadku wizyty u lekarza specjalisty termin to 7 dni roboczych.

Kolejny przywilej to wizyty u lekarzy specjalistów bez skierowania. Przysługuje inwalidom wojennym i wojskowym, osobom represjonowanym, kombatantom, cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, uprawnionym żołnierzom lub pracownikom (w zakresie leczenia urazów lub chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa) oraz weteranom poszkodowanym (w zakresie leczenia urazów lub chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa).

Poza kolejnością w aptekach są obsługiwani Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi, Zasłużeni Dawcy Przeszczepu, inwalidzi wojenni i wojskowi oraz kombatanci.

Ważne! Informacja o takich uprawnieniach ma być umieszczona w miejscach rejestracji pacjentów, miejscach udzielania świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej i aptekach.

WSPARCIE FINANSOWE

Kombatanci i osoby starsze mogą liczyć także na rozmaite dodatki.

- *Dodatek kombatancki. Otrzymają go m.in. osoby, które brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (spis uprawnionych znajduje się w tzw. ustawie kombatanckiej). Aby otrzymać dodatek, trzeba pobierać emeryturę lub rentę i mieć stosowne zaświadczenie wydawane przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dodatek wynosi 206,76 zł miesięcznie.
- *Dodatek pielęgnacyjny przysługujący osobom, które mają prawo do emerytury lub renty i skończyły 75 lat (wtedy jest przyznawany z urzędu) albo są całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnego funkcjonowania (wówczas wiek jest nieważny). Jest przyznawany na podstawie zaświadczenia lekarza orzecznika ZUS. W oddziale ZUS trzeba złożyć potwierdzenie stanu zdrowia wystawione przez lekarza prowadzącego i inne dokumenty potrzebne do wydania orzeczenia o całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnego funkcjonowania. Dodatek wynosi 206,76 zł miesięcznie. Nie przysługuje osobom pobierającym zasiłek pielęgnacyjny z gminy.
- *Dodatek kompensacyjny dla ofiar represji i kombatantów, którzy są emerytami lub rencistami. Wynosi 31,01 zł miesięcznie.
- *Dodatek za tajne nauczanie. Mogą się o niego starać nauczyciele, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne komplety albo przed 1 września 1939 r. nauczali w języku polskim w szkołach polskich na terenie III Rzeszy oraz Wolnego Miasta Gdańska. Miesięcznie dostaną 206,76 zł.

Ważne! Osobie uprawnionej do dodatku kombatanckiego i dodatku za tajne nauczanie przysługuje tylko jeden z nich.

- *Świadczenie pieniężne dla osób deportowanych do pracy przymusowej oraz obozów pracy przez III Rzeszę i ZSRR. Przysługuje za każdy pełny miesiąc pracy przymusowej, jednak za nie więcej niż 20 miesięcy. W przypadku wywiezienia musiało być to co najmniej sześć miesięcy. Świadczenia nie dostaną osoby mające dodatek za tajne nauczanie lub dodatek kombatancki. Jego maksymalna wysokość to 206,76 zł.
- Ryczałt energetyczny dla kombatantów, osób represjonowanych, żołnierzy przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, a także wdów lub wdowców po nich. Jego wysokość to 165,71 zł.
- Na świadczenie w wysokości dodatku kombatanckiego oraz ryczałtu energetycznego i dodatek kompensacyjny mogą liczyć również kombatanci, którzy spełniają wszystkie poniższe warunki:
- nie mają prawa do renty lub emerytury ani prawa do uposażenia w stanie spoczynku albo uposażenia rodzinnego,
- nie osiągają dochodów z tytułu pracy, pozarolniczej lub rolniczej działalności gospodarczej,
- osiągnęły wiek: w przypadku kobiet – 55 lat, mężczyzn – 60 lat.

ABONAMENT TELEWIZYJNY ZA DARMO

Telewizja to często jedyna rozrywka wielu seniorów, a abonament może być dla niektórych sporym wydatkiem. Na szczęście osoby starsze i niepełnosprawne mogą zostać zwolnione z jego płacenia. Wystarczy, że złożą na poczcie odpowiedni formularz oraz przedstawią dokument uprawniający do zwolnienia. Przysługuje ono m.in. inwalidom, osobom, które ukończyły 75 lat, osobom po 60. roku życia mającym prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia, inwalidom wojennym i wojskowym, kombatantom będącym inwalidami wojennymi lub wojskowymi, niewidomym oraz osobom z przyznanym świadczeniem lub zasiłkiem przedemerytalnym.

MNIEJ ZA PASZPORT

Za wyrobienie paszportu płaci się 140 zł. Jednak emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne lub ich współmałżonkowie pozostający na ich utrzymaniu zapłacą tylko połowę tej kwoty, czyli 70 zł. Podobnie kombatanci czy ofiary represji wojennych i okresu powojennego.

Ci, którzy w dniu złożenia wniosku paszportowego mają ukończone 70 lat, otrzymają paszport za darmo.

TAŃSZE BILETY NA PENDOLINO...

O ile za granicę wielu seniorów nie wyjeżdża, o tyle po kraju podróżują dość często. Dlatego przyda im się wiedza o zniżkach na bilety kolejowe. Zacznijmy od zniżek ustawowych.

- *Kombatanci, w tym członkowie Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, otrzymują 51 proc. zniżki na bilety w pociągach osobowych, Regio, InterRegio, RegioEkspres, TLK i InterCity. W przypadku Express InterCity i Express InterCity Premium (czyli Pendolino) dotyczy to tylko drugiej klasy.
- *Kombatanci będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi zaliczonymi do I grupy inwalidzkiej lub uznani za całkowicie niezdolnych do pracy i samodzielnej egzystencji mogą liczyć na 78 proc. ulgi w pociągach osobowych, Regio, InterRegio, RegioEkspres, TLK i InterCity. W pierwszej klasie pociągów Express InterCity i Pendolino zniżka wynosi 37 proc., a w drugiej klasie – 51 proc.
- Aby otrzymać zniżki, potrzebne jest m.in. zaświadczenie lub legitymacja wydawane przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych z wpisem o przysługujących uprawnieniach do ulg.
- *Emeryci, renciści oraz ich współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne, mogą dwa razy w roku liczyć na 37-procentową ulgę na przejazdy drugą klasą pociągami Regio, InterRegio, RegioEkspres, TLK, InterCity, Express InterCity i Express InterCity Premium (czyli Pendolino). Przejazd tam i z powrotem jest traktowany jako dwa przejazdy.
- *Niepełnosprawni seniorzy otrzymają większe zniżki. Dla przykładu: osoby niewidome uznane za niezdolne do samodzielnej egzystencji w pociągach osobowych mogą liczyć na 93 proc. zniżki, a w pospiesznych i ekspresowych – na 51 proc. Inne osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji otrzymają 49 proc. ulgi w pociągach osobowych oraz 37 proc. w pociągach pospiesznych i ekspresowych.

Zniżkami objęte są przede wszystkim bilety jednorazowe, a tylko w niektórych przypadkach – bilety miesięczne. By otrzymać ustawową zniżkę, trzeba mieć przy sobie odpowiedni dokument, np. orzeczenie o niepełnosprawności lub zaświadczenie wydane przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Zarząd Główny i oddziały terenowe Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów "Solidarność '80", regionalne komisje emerytów i rencistów NSZZ "Solidarność" lub wojewódzkie i regionalne rady weteranów pracy Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

W ramach tzw. ulg handlowych PKP Intercity oferuje Karty Seniora osobom, które ukończyły 60 lat. Można je kupić na dworcach kolejowych za 150 zł. Karty są ważne przez rok i uprawniają do 50-procentowej zniżki na przejazdy pociągami spółki PKP Intercity: TLK, InterCity, Euro InterCity i Euro InterCity Premium (Pendolino), niezależnie od klasy. W przypadku przejazdu pociągiem TLK lub InterCity w wagonie z miejscami do leżenia trzeba wykupić dodatkowy bilet na takie miejsce.

Osoby po 60. roku życia mogą podróżować taniej także pociągami Przewozów Regionalnych oraz kilku innych przewoźników regionalnych. Jest to możliwe dzięki ofercie RegioKarta Senior. Umożliwia ona kupowanie tańszych (do 30 proc.) biletów na wszystkie pociągi przewoźników: Przewozy Regionalne, Koleje Śląskie, Dolnośląskie, Wielkopolskie i Arriva RP. Roczna karta kosztuje 59 zł.

...I AUTOBUSY

Ustawowe ulgi na przejazdy autobusami przysługują kombatantom, osobom represjonowanym oraz wdowom i wdowcom po nich. Wdowa lub wdowiec muszą być rencistami lub emerytami albo otrzymywać uposażenie w stanie spoczynku bądź uposażenie rodzinne. W autobusach w komunikacji zwykłej i przyspieszonej otrzymują zniżkę w wysokości 51 proc. Z kolei w komunikacji miejskiej kombatantom przysługuje 50 proc. ulgi.

W przedsiębiorstwach typu PKS lub miejskich zakładach i spółkach komunikacyjnych nie obowiązują ustawowe zniżki dla seniorów. Jednak zwykle poszczególne miasta proponują im ulgi lub darmowe przewozy. Tak jest np. w Bielsku-Białej, gdzie osoby, które ukończyły 70 lat, jeżdżą za darmo.

Jednak zarówno w autobusach miejskich, jak i w tych jeżdżących po kraju osoby starsze, które są niepełnosprawne, mogą skorzystać z ulg ustawowych. Osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji (dawna I grupa inwalidzka) otrzymują 49 proc. zniżki na bilety w przypadku komunikacji zwykłej oraz 37 proc. w przypadku komunikacji przyspieszonej i pospiesznej. Osoby niewidome uznane za niezdolne do samodzielnej egzystencji mają odpowiednio 93 i 51 proc. ulgi.

Niektórzy przewoźnicy autobusowi oferują seniorom także ulgi handlowe, np. w wysokości 20 proc.

TANIEJ W MIEŚCIE I NA WYCIECZCE

Zniżki dla seniorów są oferowane również w wielu innych miejscach. Niektóre miasta, np. Łódź, proponują karty rabatowe dla starszych osób, dzięki którym mogą one taniej wejść do teatrów, kin czy restauracji.

W państwowych muzeach i galeriach osobom powyżej 65. roku życia, a także emerytom i rencistom przysługuje prawo do zakupu ulgowych biletów. Niektóre muzea i galerie całkowicie rezygnują z pobierania opłat za wstęp od seniorów.

Źródło:
Gazeta Wyborcza, poniedziałek, 19.01.2015

Odpowiedź! Orkisz kontra Libuda.

Tekst Leszka Orkisza, prezesa ZO SEiRP w Słupsku, jest polemiką z artykułem Józefa Libudy, prezesa ZW SEiRP w Kielcach, publikowanym w poprzednim wydaniu OBI (nr 56 styczeń 2014 r. str. 6) *Jerzy K. Kowalewicz*

WSTĘPNIE

"NIE CHCEM, ALE MUSZEM" - (KLASYKA SŁOWNICTWA „PREZYDENCKIEGO")

Po zapoznaniu się z artykułem autorstwa „L" (staram się nigdy nie używać nazwisk) p.t. „O posiedzeniu Z.G" – OBI nr 56/2014 (grudzień 2014), nie opanowało mnie uczucie gniewu czy innego, równie subiektywnie negatywnego odczucia, ale uczucie żalu i współczucia dla autora. Dlaczego?, bo przypomniałem sobie, jak tłumaczyłem małoletniemu synowi w szkolnych latach, że nie zawsze to co słyszy i to co widzi jest prawdą objawioną (a już najgorzej, jak się czegoś nie dosłyszy lub nie dowidzi). Czytając wynurzenia autora, jak przed laty ujrzałem „tak jakby" (powiedzonko Pani docentowej z filmu „Kogel-mogel) Syna z pokorną miną i postawą, czekającego na akceptację dla Jego pokory – toć stanął przed Majestatem Ojca. I słowa, ostrożnie z Jego ust wypływające, oczekujące na zatwierdzenie Mojej Ojcowskiej Wysokości. Niestety nie miał koło siebie Wujka „L", który by zawołał "Szanowny Synu!!! Więcej odwagi!!! Większość jest z Tobą!!! Złap za buźkę, tak trzymać, nie popuszczać!!! Mój syn tych słów nie usłyszał i nie przeczytał, ale autorze „L" nie martw się Twój (i mój) Szef, na pewno je zauważył, i przeczytał, i doceni. Dlatego też musiałem „choć nie chcem", odpowiedzieć autorowi swoistego rodzaju paszkwilu (a nie artykułu o problemach Stowarzyszenia) dotyczącego mnie i to zredagowanego w obraźliwej formie. Ponieważ autor wiele spraw rzucił w „szortowej" wersji, (w żaden sposób nie uzasadnionej, albo kłamliwej), będącej swoistego rodzaju kalumnią, moja wymuszona faktami wypowiedź, musi być obszerniejsza albowiem odpowiadanie również hasłami w stylu „golono – strzyżono„ mija się z celem i sensem. Nie odpowiem Mu tak samo, ale na pobłażliwość i usłużność w jakiej chce się On przypochlebić „Władzy" niech nie liczy. Z takimi myślicielami najlepiej jest dyskutować wyłącznie na poziomie faktów, a słowa odbiegające od tematu i normy potraktować co najwyżej, jak nie udany i często „spalony" (przez Żonę – przepraszam Panie) żart. Perfidne jest też to, że autor, tak jak i pozostali członkowie ZG zostali przeze mnie niezwłocznie poinformowani o stanowisku Organu Nadzoru (patrz OBI) (i o moim)i pomimo to zdecydował się na publikację swoich przekłamanych „rewelacji". Autor zapomniał, że idąc na wojenkę (cytuję Go - „kto sieje wiatr zbiera burzę") nawet kosę przed użyciem należy wyczyścić, bo zardzewiała może się szybko złamać, a i o zakażenie paluszka nie trudno. Kiedy wróciłem do domu zadzwoniłem do Braci Grimm prosząc o ich komentarz do całej sprawy i droga mailową otrzymałem tekst baśni, którą przedstawiam do Szanownej Uwagi

BAŚNIOWO

A IMIĘ TWOJE „KŁAMCZUSZEK„

I dnia pewnego **Kłamczuszek** lekko nie wyspany po podróży do stolicy swego Króla usiadł na dworzanin stolcu w sali tronowej i spoglądał wokół. Cóż zobaczył? Kilku dworzan - na czele z Nim - w niskich ukłonach przed obliczem „Jego" ,zaopatrzonym w delikatny i łaskawy uśmieszek - oraz kilku innych, z których lic wyzierała bliżej nie określona zapowiedź czegoś, co by zły czarownik nazwał brakiem pokory wobec Majestatu. I usiadł był **Kłamczuszek czekając na kojące jak miód słowa** Króla i **otrząsając swoje szeroko otwarte uszka z wołań natrętnych „Gadaczy**" chłonął prawdy nawiedzone, a owe wołania strząsając na kamienną posadzkę zdeptywał na przeznaczony do zamiecenia proch. **Był tak wsłuchany w słowa Majestatu, że nie widział (i nie słyszał) co naprawdę się wokół niego dzieje**. Po powrocie do Księstwa „ Świętokrzyskiego"**, kiedy przed swoją Rada Mędrców miał zdać relację** z wizyty u Króla z rozbrajającą, godną tylko wielkich myślicieli szczerością wyznał – ."**nie wiem, nie pamiętam, ale coś wymyślę", i tu Kłamczuszek obudził się. I ja Tu byłem, miód i wino piłem Itp. itd.**

Author: Bracia Grimm

REALNIE

Dnia 3 grudnie 2014 r odbyło się **posiedzenie ZG SEiRP**, przebiegło w atmosferze nie porządku i wywołanym zmianami w przesyłanym do wiadomości członków ZG – z opóźnieniem, „porządkiem" obrad, nawet godzina rozpoczęcia obrad była zmieniana dwukrotnie. Nie dość tego, do porządku obrad włączano nowe sprawy, wymagające znacznego wymiaru czasowego i omówienie z uwagi choćby na istotny (możliwy) po przyjęciu wpływ na budżet **(DWIE Z TYCH SPRAW ZOSTAŁY WPROWADZONE NA WNIOSEK „UPRZEJMIE INFORMUJACEGO AUTORA")**. **Planujący porządek obrad zapomnieli natomiast o włączeniu do porządku obrad spraw, które zostały zgłoszone i w terminie i wymagały - z uwagi na procedury - włączenia do porządku obrad** – choćby wspomniana w artykułach **– Skarga na działalność Prezydium ZG"** Przyjęcie – po głosowaniu ZG - do „porządku obrad" **rozpatrzenie owej skargi świadczy o pełnej zasadności wniosku. Istotne jest to – co potwierdza i red. Kowalewicz -, że SPRAWA TA w ogóle nie miała wpływu na czas obrad Plenum albo-**

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

wiem NIE BYŁA w ogóle rozpatrywana Dlaczego? – podczas głosowania nad sprawą dot. zwrotu kosztów dojazdu dla członków ZG - *która akurat była w porządku obrad* - (większość głosów była „za”) okazało się, że jest brak kworum na sali obrad - i jeszcze raz **Dlaczego? - albowiem 2 członków ZG postanowiło** z uwagi na połączenia (tak twierdzili) **wyjechać** - za zgoda Prezesa- do domów **a 2 innych** zostało **zwolnionych „służbowo”** celem reprezentowania Stowarzyszenia. **Kilka Zarządów oddelegowało** do udziału w Plenum **osoby nie mające prawa do głosowania,** a kilku Prezesów ZW/ZO nie przyjechało na obrady. **Do kworum zabrakło 2 osób**.

JAK SIĘ TO MA DO PRAWD „Kłamczuszka”? Kilka chwil **po głosowaniu Prezes ZG – (po zarządzeniu sprawdzenia, czy jest kworum) stwierdził – CYTUJĘ SŁOWA PREZESA ZG - "z uwagi na to, że nie ma quorum pozostałe sprawy dotyczące finansów - czy ktoś ma jeszcze potrzebę wymiany informacji? - bo mam zamiar zakończyć posiedzenie" KONIEC CYTATU - Prezes miał racje, że wobec braku kworum żadne wiążące decyzje nie mogą być odejmowane, nie ma sensu kontynuowanie statutowego Posiedzenia ZG.** Jedynie co mogliśmy uczynić, to luźno podyskutować.

Następnie – po krótkiej wypowiedzi **skarbnika BARTULI,** mówiącej o tym, **że jest On, a właściwie, w praktyce, nie jest - skarbnikiem ZG** (sic!) – o tych sprawach będzie mowa przy budżecie ZG - **Prezes ZG przeszedł do swoich wywodów związanych z moim wnioskiem do Urzędu Stołecznego - sprawy, która w ogóle nie była w porządku obrad ZG, ani nawet nie była rozpatrywana przez Prezydium ZG (patrz protokół).** Omawianie tej sprawy, w tym momencie, nie tylko mijało się z celem ale uważam, że **było wprost niepoważne. Prezes w swoim NIE FORMALNYM trwającym około 10 min. wywodzie**, stwierdził, że , **otrzymał z US informację, że sprawa jest skomplikowana i może trwac od 1 - 2 miesięcy i być może będzie wymagała dodatkowych opinii prawnych. Prezes stwierdził również, że jeżeli Organ Nadzoru stwierdzi, że Jego wybór przez Zjazd będzie uznany za niezgodny z porządkiem prawnym wówczas „NIE BĘDZIE PONOWNIE KANDYDOWAŁ** (sic!). Kiedy stałem już w drzwiach spytał się mnie: Czy jeżeli będzie odwrotnie, to czy ja zrezygnuję z funkcji PREZESA ZO? Problem tkwi w tym, że nigdy nikt ze składu ZO, i nikt spośród członków nie kwestionował – przez ponad 20 lat – mojego wyboru, a **ja nie stawiałem ich przed sytuacja ,że gdyby mieli wątpliwości, TO NIE MAJĄ PRAWA PYTAĆ** o wyznawców prawd objawionych, bo jak zapytają to trafią na „PROTESTANTA”

JAK SIĘ TO MA DO PRAWD „Kłamczuszka”?

Przy omawianiu sprawy zwrotu kosztów dojazdów (patrz wyżej wyniki głosowania) **a dodatkowo przypominam, że To Zjazd polecił ZG rozwiązanie tego zagadnienia** - zwróciłem uwagę, **że każdy Prezes, jak ma taką wolę, to niech prywatnie podróżuje czym chce i za co chce,** ale jeżeli obciąża kosztami dojazdów „swoich” członków **będąc wezwany na posiedzenie ZG,** to naraża na szwank finanse organizacji wojewódzkiej **– Co na to GKR?**. **Ponosi koszty działania innego organu,** jakim jest ZG**, który po to pobiera statutowe składki** i ma inne źródła dochodów (choćby z ubezpieczeń), aby pokrywać koszty swojej działalności. Przypomnieć należy, że **ZW/ZO prowadzą same** swoją gospodarkę finansową **opartą o pełne zasady ekonomiki,** a rozliczenia z ZG obejmują również gospodarkę finansową Kół, **ale o tym będzie w moim odniesieniu się do preliminarza na rok 2015.**

Szanowny autor napisanego, swoistego rodzaju, **paszkwilu** dotyczącego mnie i w obraźliwej formie, ale służalczej wobec „Góry” chce za nie wydane przez ZG oraz przez ZW/ZO (płaci ponoć sam) wzmocnić, jak to określił **RACHITYCZNE STRUKTURY** (**chyba swoje**). Za zaoszczędzone **swoje „świętokrzyskie”‘ WIELKIE pieniądze,** to nie wiem, czy będzie zdolny postawić w jakimś Kole herbatkę z ciastkiem, chyba że skorzysta z **cudownego rozmnożenia** (patrz poniżej). Brak zwrotu kosztów na dojazdy dla członków Z.G to nic innego jak dodatkowa – **POZASTATUTOWA SKŁADKA (DOTACJA, DAROWIZNA – niepotrzebne skreślić)**. Istotne jest to, że **PONOSZONA W NIERÓWNEJ WYSOKOŚCI** przez **RÓŻNE ZW/ZO. Dalsze utrzymywanie się tego stanu rzeczy bezsprzecznie stoi w kolizji z cytowanymi zasadami ekonomiki i z zapisami samego statutu** .Z jednej strony nakładany jest obowiązek przyjazdu na posiedzenia ZG jego członków a z drugiej nakłada dodatkowe daniny (**i to nie równe**) na rzecz Z.G. **Tłumaczenie, że usprawiedliwieniem jest ”bo tak kiedyś było” oprócz infantylności nie niesie żadnego merytoryczno–prawnego uzasadnienia.**

Czym innym jest dojazd tramwajem w Warszawie, a czym innym podróż np**. z byłej siedziby ZG, SZCZECINA** (odległość dla PKP około 600 km - czas dojazdu do 6 godzin, najtańszy bilet około 70 zł w jedna stronę), **a z KIELC** - odległość 177 km, dojazd około 2,5 3 godzin, bilety PKS od 17 zł). **Ze SŁUPSKA podróż PKP TRWA od 8 – 11** godzin z kilkoma przesiadkami – przez Gdańsk lub Poznań, albo Bydgoszcz **i jedyna szansa logicznego dojazdu, to dojazd samochodem – ogólny „czysty” koszt paliwa na, 1 wyjazd, wynosi około 300 zł (a według stawek ZG około 550 zl). Jak się jeździ PKP do i ze Słupska w załączonym obrazku.. (**Wycinek prezentujemy na str. 12 - przypis jkk) Gdyby spełniły się zamierzenia zorganizo-

(Ciąg dalszy na stronie 11)

(Ciąg dalszy ze strony 10)

wania **6** posiedzeń Plenarnych ZG, to musiałbym obciążyć koszty ZO kwotą nie mniejszą niż **1800zł – nie stosując stawek ZG** (a **„Świętokrzyszczanin" wydałby rocznie na dojazdy** kwotę łącznie - **200zł). Mniej niż ja ZA JEDEN „oszczędny" dojazd. czyli wyda łącznie 9 razy MNIEJ. Dla słupskiego ZO, to co najmniej wysokość dodatkowej, 1-miesięcznej składki od każdego członka.** Rozumiem przyjmowanie **postawy wiernopoddańczej,** ale pragnąłbym **zadedykować takim wyznawcom,** sparafrazowany **tytuł z artykułu Prezesa ZG (**Olsztyńskie OBI nr 52/2014 – sierpień 2o14)**„Wstańcie z kolan".** Tak to jest **jak głos w sprawie chce zabrać w sposób pouczająco–autorytatywny osoba,** która tak naprawdę **dopiero „uczy się" Stowarzyszenia, nie ma wystarczającej wiedzy o działaniach członków poprzednich „władz**"- w tym i imiennie mnie**, a jedyne co potrafi, to skopiować" treść wypowiedzi ze Zjazdu innego „byłego" członka ZG, ale nie Prezydium także nie mającego pojęcia o moich licznych inicjatywach, aby ten stan rzeczy zmienić** (personalia znane) i po prostu plotąc bzdury **usiłuję uzasadnić dlaczego woli płacić koszty dojazdów ze środków swoich członków,** (byle nie bawił się w Hofmanów – uwaga dodatkowa) **a nie chce doprowadzić do normalności, chyba, że płaci z własnej kieszeni - no to CHWAŁA MU, ale wtedy niech nie zabiera głosu za innych, znajdujących się w nie porównywalnej i znacząco gorszej, w porównaniu do Niego, sytuacji. Jak ja będę potrzebował rady na co swoje** prywatne pieniądze wydawać, to raczej udam się do wróżki niż do równie szacownych DORADCÓW, jak autor (nie użyję tu słowa jaki ciśnie się na usta). **A co do interesowności** – zawsze, gdy będę działał **ZA PIENIĄDZE CZŁONKÓW** – czyli za społeczne mienie **– będę INTERESOWNY,** i to przy otwartej przyłbicy, a **nie za osłoną „gładkich" słówek** wypowiadanych, czy wypisywanych we wspomnianej wcześniej wiernopoddańczej postawie. **Ciekawostką** w całej tej sprawie **jest to, że „obrońca" – UDAJĄC BEZINTERESOWNEGO** - z jednej strony **obciąża koszty własnego ZW (o ile nie płaci sam z prywatnej kieszeni, ale to już Jego sprawa** - - twierdzi, że nie obciąża ZW, **a ja nie sprawdzam**) dojazdami do Warszawy a z drugiej strony **wyciąga ręce do kasy ZG** (wnosząc projekt **pozastatutowego zwolnienia podmiotowego** dla nowo tworzonych Kół (akurat ZW - którego Prezes cierpi na potrzebę wasalizmu - jest w stadium rozwojowym, albo w takim, jak je nazwał - **sam PREZES ZW** - w swoim artykuje – **„ RACHITYCZNE STRUKTURY"**). **Wyznaje On ideologię i metodologię jednego z byłych Prezydentów będąc równocześnie „za" i „przeciw"** czyli z jednej strony **DAĆ** (nie obciążać ZG kosztami), a z drugiej strony: **NIE DAĆ (**skorzystać ze zwolnienia**) - trudno o lepszy przykład rozdwojenia i jaźni i intencji.**

Kolejna nie prawda (unikam słowa: „kłamstwo") prezentowana przez **autora „Tego jeszcze nie było"**, to **cudowne rozmnożenie moich wniosków (czyżby bywał w Galilei?**, ale tam rozdawano ryby i chleb, a nie opowiadano bzdurki). **Mój wniosek był dwu etapowy - ale jeden - dot. Zjazdu** i zawierał jedynie prośbę - o kontrolę następcza kilku wątpliwości. Świadczy o tym również fakt, że **otrzymałem jedną** (SŁOWNIE JEDNĄ) **odpowiedź z US Warszawy**. Zwykłą złośliwością jest także, połączenie wszystkiego w jedno, albowiem **skarga na działalność Prezydium** została skierowana **do rozpatrzenia przez ZARZĄD GŁÓWNY SEiRP,** a nie przez US. I **żaden krzyk, żadnego "Kłamczuszka" nie odbierze ani mnie ani innym członkom Stowarzyszenia prawa do innego zdania i krytyki działań jego organów. I nawet żarliwe zawołanie Autora cytuję: "Mówię Wam stanowczo – NIE! - takiego prawa mi nie odbierze.** Autor tego krzyku **podiwanił** i lekko sparafrazował **z „Misia" Barei zawołanie** (Z WASALSKIEGO PARTYJNEGO ZEBRANIA**) "Skrytym parówkożercom mówimy zdecydowane NIE! Jest takie rosyjskie przysłowie „co i na czym gore", mające zastosowanie wtedy, gdy się chce swoje fobie i kłopoty zakryć podejrzeniami i zarzutami skierowanymi na innych.**

Wracając do artykułu „Tego jeszcze nie było" (autor JL), mogę stwierdzić jedno, że wole być „Skargopisarzem", dążącym do ustalenia PRAWDY w interesie zbiorowości, niż wasalskim dworzaninem, bezkrytycznym i czekającym tylko na słowa pociechy i „głaski'.

Red. Kowalewicz (OBI) pisze – w nawiązaniu do opublikowanej treści wniosku do US Warszawa CYTUJĘ: "Dlaczego publikuję...? treść jest na tyle istotna co nie znaczy, że niżej podpisany, z jej zawartością W PEŁNI SIĘ ZGADZA J K Kowalewicz" KONIEC CYTATU. Ta ocena stwierdza jedno, że jeżeli nawet z częścią zarzutów red. Kowalewicz się nie zgadza (nie specyfikuje ich) to nie oznacza, że część z nich nie może (lub nie powinna) zostać sprawdzona (zweryfikowana). Taki był sens mojego działania i BEZ WZGLĘDU NA TO, JAKIE MAM ZDANIE O ORZECZENIU US Warszawa – jak już OFICJALNIE stwierdziłem – stanowi ono dla mnie obowiązującą wykładnię potwierdzającą aktualnie pełne umocowanie Władz SEiRP.

Otrzymałem od członków Stowarzyszenia maile zgadzające się z moja linią postępowania, a w/w artykuł jest pierwszą i jedyną „publicystyką na „nie". Nie mam zamiaru ścigać się z autorem na tzw. „lajki", bo kieruję się podstawowymi kanonami prawa – w tym prawa (choć się powtarzam, ale czasami warto dla „śpioszków" itp.) do odwołania się do stosownych organów Państwa (patrz KONSTYTUCJA RP).

(Ciąg dalszy ze strony 11)

Żadne LIBERUM VETO płynące z pięknych choć niskich gór nie ma i nie będzie miało wpływu na moja postawę, a pobożne życzenia ponoć spełnia św. Mikołaj (tak twierdzą dzieci).

Można by skierować jeszcze wiele słów odpowiedzi, ale mam nadzieję, że opublikowane w tych sprawach dokumenty (OBI) całą sprawę do końca wyjaśnia.

I jeszcze jedno, zadbam o pełną jawność informacyjna działań organów Stowarzyszenia, celów, zamiarów i intencji i mam nadzieję, że OBI w tym dopomoże, tym bardziej, że los Biuletynu Informacyjnego jest na razie nie znany. Poprzedni Redaktor stracił pracę pomimo pozytywnych ocen jego działalności (chyba nosi nie do końca strawne nazwisko...).

„Skargopisarz" w pozycji wyprostowanej.

Leszek Orkisz

PS.

Dalszej wymiany zdań w tej sprawie - Panie Autorze - się nie spodziewaj (chyba, że wymyśli autor coś nowego), mój czas jest zbyt cenny aby go marnować.

Leszek Orkisz

Nowe połączenia na Pomorzu. Niestety nie dojadą do Słupska

Słupsk

Urząd marszałkowski przekaże dodatkowe pieniądze na wydłużenie relacji pociągów Przewozów Regionalnych. Ale nie do Słupska.

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

FOT. ŁUKASZ CYPAR

Dworzec PKP w Słupsku. Tu nie zawitają nowe połączenia kolejowe, które właśnie teraz sfinasuje urząd marszałkowski

Skład wyjeżdżający o godz. 20.30 z Gdyni Chyloni do Malborka od niedzieli kończy bieg w Elblągu. To efekt zmian, z których skorzystają podróżni. Wszystko dzięki wsparciu, które przekaże marszałek województwa pomorskiego. Za pieniądze z sejmiku zostaną utworzone też nowe połączenia. W trasę o godz. 4.02 wyjechał już pociąg relacji Elbląg-Malbork-Gdynia Chylonia. Wieczorem wyruszy też nowy pociąg z Tczewa do Malborka. Zaplanowano też uruchomienie bezpośredniego połączenia z Kwidzyna (odjazd 20:15) do Tczewa (przyjazd 21:27). Dodatkowy pociąg połączy Chojnice z Piłą. Ma kursować między poniedziałkiem a piątkiem.

- Natomiast Słupsk nie może wybłagać choćby weekendowego połączenia wyjeżdżającego około 21:30 z Trójmiasta, które teraz kończy bieg w Lęborku - zauważa Michał Szymajda, dziennikarz portalu Rynek Kolejowy. - Jeszcze gorzej jest na linii Słupsk-Miastko-Szczecinek, gdzie pierwszy pociąg odjeżdża ze Słupska codziennie o 7:40, nie dając szans ludziom na dojazd do pracy w Korzybiu, Kępicach i Miastku.

- Wiem, że jest kiepsko, bo sam jeżdżę pociągiem do Gdańska - przyznaje „Głosowi Pomorza" Roman Giedrojć, radny sejmiku. - Zmiany są konieczne i trzeba o tym mówić.

- Ale mówić to może gazeta, a pan powinien robić - zauważamy.

- Tak, ale pieniądze rozdaje zarząd, dla którego oczkiem w głowie jest kolej metropolitalna. Zapewniam, że będę interpelował - zaznacza Giedrojć.

Dziś sprawą połączeń do Słupska zająć ma się Czesław Elzanowski, kolejny radny ze słupskiego okręgu w sejmiku. Również Marek Biernacki, były radny, a teraz wiceprezydent miasta. ●

Dorabianie emerytów

Leszek Kostrzewski, Piotr Skwirowski

Emeryci i renciści mogą pracować. Jeśli ich zarobki przekroczą limity wyznaczone przez ZUS, emerytura, renta czy świadczenie przedemerytalne mogą być zmniejszone albo nawet zabrane.

Jeżeli odszedłeś na emeryturę po ukończeniu ustawowego wieku, to możesz dorabiać, ile chcesz. Nie ma żadnych ograniczeń.

Do końca 2012 r. ustawowy wiek emerytalny wynosił 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Rząd postanowił go stopniowo podwyższać. Teraz wynosi kilka miesięcy więcej i będzie się zwiększał co roku, aż w końcu osiągnie 67 lat dla obu płci. Mężczyźni osiągną ten wiek w 2020 r., a kobiety w 2040 r.

Inaczej jest z dorabianiem na wcześniejszej emeryturze. Można zarabiać, ale tylko do 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego (od 1 grudnia 2014 r. do końca lutego 2015 r. to 2646,80 zł brutto). Jeśli ktoś przekroczy ten limit, emerytura zostanie mu zmniejszona o tzw. kwotę przekroczenia, nie więcej niż 557,91 zł brutto (ta kwota obowiązuje od 1 marca 2014 r., zmieni się w marcu 2015 r.).

Jeśli ktoś, dorabiając, przekroczy 130 proc. przeciętnej pensji (od 1 grudnia 2014 r. do końca lutego 2015 r. to 4915,50 brutto), ZUS wstrzyma wypłatę emerytury.

JAKI DOCHÓD SIĘ LICZY?

Jakie dochody mogą powodować zmniejszenie lub utratę świadczenia z ZUS? Znaczenie ma - jak określa ZUS - "przychód z tytułu działalności podlegającej obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu". Mówiąc prościej, emeryturę możemy mieć zmniejszoną lub zawieszoną, jeżeli od dodatkowego wynagrodzenia były odprowadzane składki ubezpieczeniowe. Chodzi więc np. o pracę na etacie (czyli w ramach stosunku pracy), pracę nakładczą, pracę na umowę-zlecenie. Ale np. przychód uzyskany z honorarium autorskiego już nie.

Przykład. Pani Maria pyta: - Córka podpisała ze mną umowę o pracę. Jestem opiekunką wnuczki, umowa została zgłoszona do urzędu skarbowego, odprowadzane są też składki do ZUS. Pracuję osiem godzin dziennie, jednocześnie jestem na wcześniejszej emeryturze. Boję się, że jak za dużo u córki zarobię, to ZUS może mi zmniejszyć emeryturę. Znajoma zapewniała mnie jednak, że umowa z córką nie ma znaczenia i mogę dorobić, ile zechcę. Czy ma rację?

Znajoma się myli. Skoro od umowy na opiekę nad dzieckiem odprowadzane są składki, to dodatkowy przychód, jeżeli przekroczy limit, o którym napisaliśmy wyżej, może spowodować zawieszenie emerytury.

Przykład. Pan Józef, na wcześniejszej emeryturze: - Wynajmuję dwa mieszkania. Co miesiąc dzięki temu dostaję 5 tys. zł "na rękę". Czy mogą zabrać mi emeryturę?

Od umów najmu lokali nie płacimy składek do ZUS, a więc przychód osiągany z najmu czy dzierżawy nieruchomości nie ma znaczenia. ZUS nie może zmniejszyć emerytury, nawet gdyby pan Józef dostawał dodatkowe 10, 20 czy 50 tys. zł.

Przykład. Pani Genowefa, od roku na wcześniejszej emeryturze: - W ubiegłym roku z lokat bankowych dostałam 3,6 tys. zł odsetek. Czy ZUS potraktuje to jako dodatkowy przychód i zmniejszy mi emeryturę?

W żadnym wypadku. Odsetki z lokat nie mają znaczenia. Nikt nie zmniejszy emerytury pani Genowefie, a tym bardziej nie zawiesi.

Uwaga! Niedawno weszły w życie przepisy mówiące o tym, że składki ubezpieczeniowe od wynagrodzenia muszą płacić również członkowie rad nadzorczych. Jeżeli wcześniejszy emeryt będący członkiem takiej rady przekroczy wyznaczony limit, może mieć emeryturę zmniejszoną, a nawet zawieszoną.

EMERYTURA POMOSTOWA

Osoby pobierające emeryturę pomostową nie mogą dorabiać w swoim dawnym zawodzie - w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze. Gdy nadal będą pracować w trudnych warunkach, ZUS zawiesi im wypłatę świadczenia.

Uwaga! Nikt nie zabroni pomostówkowiczom dorabiać w innych zawodach. Pan Tomasz, wcześniej pracownik huty, teraz może jeździć na wózku widłowym.

Przy dorabianiu poza swoim zawodem obowiązują jednak limity identyczne jak w przypadku wcześniejszych emerytur.

Pomostówki nie pobieramy przez całe życie. Gdy osiągniemy wiek emerytalny, przysługuje nam zwykła emerytura. Ale uwaga! Trzeba złożyć o nią wniosek. Jeśli tego nie zrobimy, ZUS przestanie wypłacać pomostówkę, a emerytury nie zacznie.

W listopadzie 2014 r. przeciętna emerytura pomostowa wynosiła 2344 zł brutto. Pobierało ją 11,6 tys. osób.

EMERYTURA CZĘŚCIOWA

Na emeryturę częściową mężczyzna będzie mógł przejść, gdy skończy 65 lat, kobieta - 62. Emerytura częściowa wynosi 50 proc. tego, co sobie wypracowaliśmy. O pełną emeryturę będziemy mogli wystąpić wtedy, gdy osiągniemy ustawowy wiek emerytalny. Do emerytury częściowej można dorabiać bez ograniczeń. Możemy pobierać niewielkie świadczenie i jednocześnie pracować np. na pół etatu lub na cały etat. Składki odkładane w czasie dorabiania powiększą naszą przyszłą "zwykłą" emeryturę.

ŚWIADCZENIA KOMPENSACYJNE

Przewidziane są dla nauczycieli. Osoba na takich świadczeniach nie może dorabiać w szkole. Nauczyciel, który pobiera świadczenie kompensacyjne, może dorabiać np. jako tłu-

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

macz w prywatnej firmie. Obowiązują go limity. Jeżeli były nauczyciel przekroczy 70 proc. średniej krajowej, świadczenie jest zmniejszane. Jeżeli przekroczy 130 proc. - ZUS zawiesi wypłacanie świadczenia.

W listopadzie 2014 r. średnie świadczenie kompensacyjne wynosiło 2046 zł. Pobierało je 3,2 tys. osób.

ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE

Od 1 marca 2014 r. wynoszą one 991,39 zł brutto. Czy można dorabiać, pobierając te świadczenia? Można, ale uwaga! Można je stracić, jeśli zarobi się za dużo. Znów znaczenie mają tylko te formy zarobkowania, które podlegają ubezpieczeniu społecznemu, np. umowa agencyjna, o pracę czy umowa-zlecenie.

Nie liczy się natomiast przychód z działalności nieobjętej ubezpieczeniem, a więc np. honoraria autorskie czy przychody z wynajmu.

Uwaga! Przy ustalaniu, czy nastąpiło przekroczenie dopuszczalnej kwoty, uwzględnia się wyłącznie kwotę samego przychodu.

Dopuszczalna kwota przychodu to 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia w roku kalendarzowym poprzedzającym termin waloryzacji.

Ale zakład może też przestać wypłacać świadczenia przedemerytalne. Stanie się tak, gdy miesięczny przychód osoby pobierającej te świadczenia przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (to tzw. kwota graniczna).

Rozliczać się z ZUS z dorobionych pieniędzy można miesięcznie lub rocznie.

RENTY

Osoby na rencie z tytułu niezdolności do pracy i na rencie rodzinnej mogą dorabiać, ale muszą uważać na limity. Jeśli je przekroczą, stracą część lub nawet całe świadczenie. "Bezkarnie" można dorobić do 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Po przekroczeniu tego progu renta jest zmniejszana. ZUS może potrącić maksymalnie (kwoty obowiązują od 1 marca 2014 r.):

- 557,91 zł - z renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 418,46 zł - z renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 474,25 zł - z renty rodzinnej dla jednej osoby.

Jeśli jednak w czasie dorabiania zostanie przekroczone 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, ZUS wstrzyma wypłatę renty.

Nie zmniejsza się ani nie zawiesza (nawet po przekroczeniu odpowiednich limitów):

- rent inwalidy wojennego i rent rodzinnych po tym inwalidzie,
- rent inwalidy wojskowego, którego niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą wojskową, i rent rodzinnych po tym inwalidzie, jeśli jego śmierć pozostaje w związku ze służbą wojskową.

Osoby na rencie socjalnej (od 1 marca 2014 r. wynosi 709,34 zł,) od niedawna mogą zarobić więcej - do 70 proc. średniej krajowej.

TRZEBA ZAWIADOMIĆ ZUS

Wcześniejszy emeryt lub rencista ma obowiązek powiadomić ZUS o dorabianiu, a dokładniej o "wykonywaniu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczeń społecznych oraz o wysokości przewidywanego przychodu". Osoby, które po raz pierwszy występują o emeryturę lub rentę, wypełniając wniosek o świadczenie, powinny zakreślić odpowiednie rubryki w części wniosku zawierającym oświadczenie o zamiarze osiągania przychodu.

Osoby, które już pobierają rentę lub emeryturę, muszą nadesłać do ZUS odpowiednie zawiadomienie, gdy zaczną dorabiać (na podstawie umowy, od której odprowadzane są składki ubezpieczeniowe). Wskazane jest (ale niekonieczne), skorzystanie z formularza "ZUS Rw-73 - Oświadczenie o osiąganiu przychodu". Formularze można pobrać ze strony www.zus.pl.

Jeżeli z zawiadomienia nadesłanego przez emeryta lub rencistę wynika, że będzie osiągał przychody przekraczające 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, nie wyższe jednak niż 130 proc., oddział ZUS wyda decyzję o obniżeniu emerytury lub renty. ZUS zmniejszy emeryturę od miesiąca, w którym została wydana decyzja, albo od miesiąca następnego, jeśli nie było możliwe wprowadzenie zmniejszenia w miesiącu wydania decyzji.

PODATKOWE ROZLICZENIE ROCZNE EMERYTÓW

Emerytów i rencistów z podatku od dochodów osobistych rozlicza ZUS (względnie KRUS). Po zakończeniu roku przygotowuje dla nich rozliczenie roczne na specjalnym formularzu. Jeden egzemplarz tego rozliczenia trafia do emeryta, drugi wędruje do jego urzędu skarbowego. I na tym rozliczenie się kończy.

Jest wiele przypadków, kiedy mimo wyręki ZUS emeryt bądź rencista musi samodzielnie rozliczyć podatek. Albo powinien to zrobić.

EMERYT ROZLICZA SIĘ SAMODZIELNIE, BO MUSI

Jeśli emeryt bądź rencista do swoich świadczeń z ZUS dorabiał, ot, choćby pracując na pół etatu w swojej dotychczasowej firmie, to musi zarobione w ten sposób pieniądze wykazać w zeznaniu rocznym. Dolicza je do tych z ZUS i razem opodatkowuje. To samo, gdy zarabiał w kilku miejscach, gdy zmieniał w ciągu roku firmy albo gdy wykonywał prace na zlecenia. To wszystko też trzeba wykazać w PIT. Doliczyć do pieniędzy z emerytury bądź renty i od łącznej kwoty zapłacić podatek.

EMERYT ROZLICZA SIĘ SAMODZIELNIE, BO POWINIEN

Małżonkowie mogą opodatkować się łącznie. To może być korzystne np. wtedy, gdy jedno z małżonków nie ma dochodów. Zyskują wtedy dodatkową kwotę wolną od podatku - ponad 550 zł. Jeszcze większe korzyści wspólne opodatkowanie może dać, gdy dochody jednego z

(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

małżonków są bardzo wysokie, a drugiego niższe. Dzięki łącznemu ich opodatkowaniu te wysokie mogą spaść spod 32-proc. stawki PIT pod stawkę 18-proc. To może być przypadek małżonków, z których jedno już jest na emeryturze (bądź rencie), a drugie jeszcze pracuje i bardzo dobrze zarabia.

Jest też wspólne rozliczenie samotnego rodzica z dzieckiem. Dziecko w takim przypadku traktowane jest jak niepracujący małżonek, bez dochodów. Rozliczenie się z nim daje przeszło 550 zł korzyści. I jest oczywiście dostępne także dla emerytów i rencistów.

Korzyści da im też wykazanie w PIT ulg podatkowych. Emeryt, który chce sobie odliczyć wydatki na przykład na spłatę kredytu mieszkaniowego (ulga dostępna tylko dla tych, którzy załapali się na nią przed laty), na darowizny, na internet albo na leki (ulga dostępna dla osób z orzeczeniem niepełnosprawności), musi je samodzielnie wykazać w zeznaniu rocznym. Odpisuje je od pieniędzy, które otrzymał z ZUS (i tego, co ewentualnie dorobił do swoich świadczeń w zeszłym roku). Inaczej mówiąc, do samodzielnie wypełnianego PIT przenosi dane o wysokości swoich świadczeń, zapłaconych składkach na ubezpieczenia i odprowadzonej zaliczce na podatek z rozliczenia podatkowego, które otrzyma z ZUS. Odpisuje od tego przysługujące mu ulgi. I oblicza na nowo podatek. Wychodzi z tego, że ma w podatku nadpłatę, którą urząd skarbowy zwróci mu w terminie najdalej trzech miesięcy od złożenia PIT.

EMERYT ROZLICZA SIĘ SAMODZIELNIE, BO WARTO

Jest jeszcze jeden powód, dla którego emeryt bądź rencista powinien rozważyć samodzielne złożenie PIT. To możliwość przekazania 1 proc. podatku rocznego wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego. Jeśli chce wspomóc swoim podatkiem jakiś szlachetny cel, to musi samodzielnie wypełnić PIT. Wskazuje w nim organizację, którą chce wesprzeć, oblicza, ile w jego wypadku wynosi 1 proc. podatku. Resztę robi fiskus. To on w imieniu podatnika przekazuje pieniądze wybranej OPP. Termin na samodzielne złożenie PIT upływa 30 kwietnia

Gazeta Wyborcza, piątek, 23 stycznia 2015

Informacje last minute.

-----Original Message-----
From: bohdanmak [mailto:bohdanmak@o2.pl]
Sent: Wednesday, January 28, 2015 6:57 PM
Subject: **Oj będzie , bezie się działo** ....

Nie wiem, czy dotarło do wszystkich, lecz może gwoli przypomnienia.

W dniu 07 (siódmego) lutego tj. sobota o godz. 19.00
w Restauracji Hotelu Wodnik w Giżycku odbędzie się
ZABAWA KARNAWAŁOWA

Koszt imprezy wynosi 120,oo zł od osoby. Przypominam, że jeszcze jest szansa otrzymania dofinansowania 80 % z zapłaconej kwoty z funduszu socjalnego co daje koszt od osoby 24 zł. (słownie dwadzieścia cztery złote). Prawda, ze bardzo mało. No chyba że te 0,25 literka za mało i trzeba będzie zainwestować w dalszą ćwiartkę na tzw. twarz.
W kosztach poza orkiestrantem, każda para dostaje ½ litra wódki czystej , ekologicznej, koszernej i … no dyńka na drugi dzień po niej nie napierdziela.
Jeżeli kogoś nadejdzie chęć wzięcia udziału to ostateczny termin zgłoszeń do poniedziałku 02.03.2015 (poniedziałek) zdzwonić do Janka Melaniuka Tel. 502 779 662 lub do mnie 607 550 669.
To by było na tyle : Bohdan
(Do dziś mamy 11 par co daje 22 osoby).

Zarząd Olsztyńskiego Koła SEiRP
przypomina, że zapowiadane wcześniej

spotkanie członków Koła

Odbędzie się dn. 19 lutego 2015 r. o godz. 16.30 w „Barze u Barbary" Olsztyn, ul. Metalowa 4
Na spotkaniu przekazane zostaną informacje:

- o dotychczasowych przedsięwzięciach Zarządu Wojewódzkiego i Koła,
- o planowanym udziale SEiRP w imprezach rocznicowych i świątecznych,
- o organizacji wycieczki na południe Polski.

Zapraszamy na kawę i domowe ciasto.

Przywileje zawodowe

Trwające protesty górników i przygotowywane kolejne przez inne grupy zawodowe strajki w obronie własnych interesów, budzą szczególne zainteresowanie „udogodnieniami" jakie wynikają z bycia: górnikiem, rolnikiem, prokuratorem, policjantem itp. Zainteresowanie to jest tym większe im bardziej na owe udogodnienia, zwane też przywilejami łożą pozostałe grupy zawodowe, zwłaszcza ile dopłaca się do górnictwa, które nie potrafi (lub nie chce) zarobić na siebie, a przyzwyczajone do przywilejów nie pozwala ich odebrać lub chociażby ograniczyć.
Porównajmy więc przywileje górników i policjantów, jakie mają obecnie te grupy zawodowe.

GÓRNICY

W opublikowanym w grudniu 2014 r. raporcie "Nowoczesne górnictwo made in Poland", wydanym przez Centrum im. Adama Smitha, znajduje się długa lista świadczeń spotykanych w niektórych polskich kopalniach, np.:

- + nagrody z okazji Dnia Górnika, obliczane na podstawie wynagrodzenia, niezależnie od wyników kopalni,
- + ekwiwalent barbórkowy, czyli 5 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw,
- + czternasta pensja, której podstawą jest indywidualne miesięczne wynagrodzenie (pracownikom administracji Kompanii Węglowej została zawieszona na 3 lata),
- + specjalne wynagrodzenie z Karty górnika - dodatek stażowy (od 20 proc. po miesiącu do 60 proc. po 15 latach pracy dla zatrudnionych pod ziemią),
- + deputat węglowy dla pracowników - ekwiwalent pieniężny do 8 ton w roku (jedna tona to niespełna 600 zł),
- + deputat węglowy dla emerytów - ekwiwalent pieniężny do 3 ton w roku (w Kompanii Węglowej nie będzie realizowany od początku tego roku),
- + odprawy emerytalno-rentowe i nagrody jubileuszowe,
- + dopłaty na wyprawki szkolne (tzw. kredkowe lub piórnikowe),
- + dodatki za pracę w nocy, w godzinach nadliczbowych, w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych,
- + dodatki funkcyjne dla przodowych i strzałowych,
- + dopłata do biletów na dowóz do pracy,
- + bilety z Karty górnika, czyli zwrot kosztów przejazdu urlopowego dla pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz członków ich rodzin w wysokości ceny biletu kolejowego II klasy na trasie do 1200 km,
- + dodatkowy urlop wypoczynkowy (5 dni kalendarzowych po 5 latach i 8 dni po 10 latach pracy pod ziemią),
- + posiłek regeneracyjny.

POLICJANCI

Policjanci, którzy wstąpili do policji po 1 stycznia 2013 r., muszą mieć za sobą co najmniej 25 lat służby i ukończyć 55. rok życia, aby przejść na emeryturę. Tym, którzy pracowali wcześniej, emerytura przysługuje już po 15 latach zatrudnienia i wynosi 40 proc. ostatniego uposażenia.

Do stażu pracy policjantom jest wliczany okres zwolnienia chorobowego. Pobyt na zwolnieniu nie obniża wysokości emerytury. Policjanci nie płacą składek emerytalnych - wysokość emerytury jest uzależniona od ich ostatniego wynagrodzenia, dlatego często przed zakończeniem służby dochodzi do awansów zapewniających wyższe świadczenie. Emerytura policjanta może wynieść do 75 proc. pensji.

Policjanci mogą też liczyć m.in. na równoważnik mundurowy w wysokości nawet do 3 tys. zł rocznie (w zależności od rodzaju służby i stopnia) i nagrodę roczną do wysokości miesięcznej pensji.

Przysługują im też nagrody jubileuszowe. Po 20 latach pracy wynoszą 75 proc. miesięcznej pensji, a po 40 latach - jej trzykrotność.

Jeśli czas dojazdu policjanta do pracy przekracza dwie godziny, przysługuje mu zwrot kosztów.

Funkcjonariuszowi i członkom jego rodziny przysługuje raz w roku prawo darmowego przejazdu środkami transportu publicznego do miejscowości w kraju i z powrotem. Jeżeli z tego nie skorzysta, dostanie zryczałtowany równoważnik pieniężny, który odpowiada cenie biletu kolejowego w II klasie na odległość 1 tys. km.

Inne uprawnienia policjantów to dopłata do wypoczynku dla nich oraz uprawnionych członków rodziny oraz pieniądze na remont mieszkania. Jeśli go nie mają, przysługuje im równoważnik pieniężny za brak lokalu.

Edytować poprawnie

Praca z cyfrowymi edytorami tekstu Worda, czy Open Office jest prosta i łatwa, ale wypada trzymać się pewnych, bardzo prostych, by tekst miał wygląd profesjonalny i nie wymagał ponownego formatowania, czy poprawek przy jego przenoszeniu do innych publikacji Proponujemy stosowanie n/w reguł:

- znaków interpunkcyjnych, wszystkich, tak na początku, jak i na końcu wyrazu, nie oddziela się od liter spacją.
- „wcięcia" pierwszej linijki tekstu nie dokonywać przy pomocy spacji, łatwiej tabulatorem lub predefiniować na górnej linijce.
- nie stosować „dwóch" spacji rozdzielających wyrazy
- nie przenosić części zdania tekstu do kolejnej linii „enterem", gdyż tworzy się w ten sposób nowy akapit.
- edytować tekst przy widocznych znacznikach spacji i akapitu {skrót: Ctrl + Shift+Y)

Biogram Koła na[1]) XXV lat SEiRP

Koło SEiRP w ……..

Data powstania Koła …….

Prezesi Koła[2]) i ich zdjęcia.

…….

Od…… do…….

…….

Od…… do…….

…….

Od…… do…….

Pierwszy skład osobowy Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej

……

……

……

……..

Opis najważniejszych kierunków działania i osiągnięć koła w okresie XXV lecia.

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

……

[1]) Rozszerzony opis można podać w oddzielnym opracowaniu

[2]) Zdjęcia kolegów prezesów można przesłać w formie elektroniczne lub „papierowej". Te ostatnie zostaną zwrócone po wykorzystaniu. Prosimy także, jeżeli to możliwe, o zdjęcia pierwszych zarządów kół i komisji rewizyjnej.

Sporządził:

ZESTAWIENIE WPŁAT I WYPŁAT 1% POŻYTKU PUBLICZNEGO / wg. województw/

Lp.	Województwo	Wpłaty 2010	Wpłaty 2012	Wpłaty 2013	Razem wpłaty	Wypłaty 2010-2013	Wpłaty 2014	Wpłaty !2010-2014	Wypłaty 2014 zapomogi	inne	Wypłaty !2010-2014
1	Lubuskie /Gorz.Wlkp. ,Zielona Góra/	1.650,40	3.622,94	5.359,10	10.632,44	16.973,10	4.569,30	15.201,74	4.000	3.700	24.673,10
2	Dolnośląskie /Wrocław,Jelenia Góra/	4.157,60	3.963,10	4.672,46	12.793,16	6.000,00	5.670,10	18.463,26	12.000		18.000
3	Opolskie /Opole/	2.936,40	2.690,86	2.751,00	8.378,26	-	2.086,80	10.465,06	-	3.000	3.000
4	Pomorskie /Gdańsk,Gdynia,Słupsk/	3.404,30	4.412,64	3.288,40	11.105,34	2.000,00	2.328,70	13.434,04	-		2.000
5	Kujawsko-Pomorskie /Bydgoszcz/	4.125,90	5.064,10	5.484,30	14.674,30	5.700,00	6.055,30	20.729,60	-	3.000	8.700
6	Łódzkie /Łódź/ Piotrków/	4.093,50	7.478,50	9.355,50	20.927,50	-	10.708,10	31.635,60	3.000	6.600	9.600
7	Śląskie /Katowice/	3.572,40	7.658,70	12.279,88	23.510,98	14.400,00	10.815.30	34.326,28	21.500	3.000	38.900
8	Małopolskie /Kraków/	6.157,20	6.174,44	7.468,60	19.800,24	13.500,00	6.578,78	26.379,02	-		13.500
9	Podkarpackie /Rzeszów/	3.172,50	3.931,80	3.807,80	10.912,10	5.500,00	3.296,60	14.208,70	-		5.500
10	Podlaskie /Białystok/	2.741,30	1.278,90	1.538,00	5.558,20	-	942,50	6.500,70	-		-
11	Mazowieckie /Warszawa,Ostrołęka/	11.407,42	12.600,90	12.934,60	36.942,92	3.000,00	10.160,66	47.103,58	9.000	6.034,38	18.034,38
12	Lubelskie /Lublin/	662,40	1.659,40	2.954,00	5.275,80	6.500,00	2.802,40	8.078,20	4.200	1.600	12.300
13	Świętokrzyskie /Kielce/	587,70	4.146,60	3.334,00	8.068,30	4.400,00	3.030,50	11.098,80		2.500	6.900
14	Zachodniopomorskie /Szczecin,Koszalin/	3.300,39	4.511,10	3.399,10	11.210,59	-	2.310,34	13.520,93	-		-
15	Wielkopolskie /Poznań ,Piła/	3.071,75	4.981,84	2.644,20	10.697,79	23.086,44	3.218,80	13.916,59	-		23.086,44
16	Warmińsko-Mazurskie /Olsztyn/	3.429,67	2.196,30	2.073,60	7.699,57	3.330,00	3.046,70	10.746,27	-		3.330
17	Inne ZG/kalendarzyki,umowy zlecenia/	-	-	-	-	38.918,74	-	-	-		38.918,74
18	R A Z E M	58.470,83	76.372,12	83.344,54	218.187,49	143.308,28	77.620,88	295.808,37	53.700	29.434.38	226.442,66

Spotkanie opłatkowe w Kole SEiRP przy WSPol. w

W polskiej tradycji zakorzeniony jest zwyczaj spotkań wigilijnych w przededniu Świąt Bożego Narodzenia. Tak też było w dniu 16 grudnia 2014 roku w Wyższej Szkole Policji - najpierw odbyło się spotkanie opłatkowe kadry i słuchaczy a w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie wigilijne w Kole. W uroczystościach szkolnych oprócz Kierownictwa uczelni wzięli udział przedstawiciele szczycieńskich samorządów, duchowieństwo oraz studenci. Oczywiście nie mogło zabraknąć przedstawicieli Zarządu Koła SE i RP w osobach Prezesa Ryszarda Gidzińskiego i Wice Prezesa Wojciecha Ostrycharza.

W godzinach wieczornych na spotkaniu opłatkowym spotkali się członkowie Koła. Na spotkanie przybył Zastępca Komendanta WSPol. prorektor insp. dr Danuta Bukowiecka, Przewodniczący NSZZ Policjantów w WSPol. mł. insp. dr Aleksander Babiński oraz Proboszcz Kościoła Akademickiego ks. Andrzej Preuss, który reprezentował kapelana szkoły. Po odśpiewaniu kolędy, podzieleniu się opłatkiem i złożeniu życzeń świąteczno – noworocznych zebrani częstowali się kawą, herbatą i świątecznym ciastem. W trakcie spotkania Prezes Koła wręczył odznaki SE RP przyznane przez kapitułę odznaczeń Zarządu Głównego. Odznaką „Za wybitne zasługi dla SEiRP" odznaczono kol. Ewę Stefanię Czerw, oraz kol. kol. Zbigniewa Nowakowskiego, Henryka Radomskiego i Stanisława Stefanowicza, a odznaką „Za zasługi dla SE i RP z Dyplomem" kol. Wojciecha Ostrycharza. Ponadto wręczono 7 adresów okolicznościowych jubilatom obchodzącym okrągłą rocznicę urodzin. Spotkanie przebiegło w miłej, świątecznej atmosferze, wspominając nasze spotkania opłatkowe.

Tekst i zdjęcia
Zdzisław Wnukowicz

Wprawdzie okres Świąteczny i Noworoczny i związane z nim zwyczajowe przekazywanie sobie wzajem życzeń najlepszych już minął, zamieszczamy oryginalną w formie i treści „kartkę" z Koła SEiRP w Mrągowie. Kol. Tadeusz Malinowski, jak zawsze pełen pomysłów i inicjatyw ma także zwyczaj na prezentowanie swojego Koła poprzez wyczerpujące, zawierające dosłownie wszystko co się w Kole przez rok działo w zbiorczym sprawozdaniu opisowym. Kilkanaście stron sprawozdania jest od wglądu w ZW, gdybyśmy chcieli je opublikować OBI, a warto by to uczynić ze wszechmiar, jako przykład kreatywności, nasze wydawnictwo zwiększyłoby dwukrotnie objętość.

Dziękując za życzenia Świąteczne i Noworoczne, zwracamy się z prośbą do członków Koła i ich Prezesa Tadeusza, by i w przyszłym roku nie spuszczali z tonu i nadal byli jednym z najaktywniejszy Kół naszego regionu.

Wszystkiego najlepszego!

Redakcja OBI

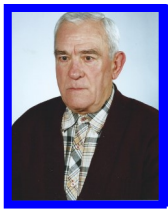

Kazimierz Otłowski
„Świat polityki i polityków”

Okrągłozdaniowy kaznodzieja
Mówi, jakby wygłaszał kazania,
w czym wykazuje
nawet fantazję
i zawsze ma okrągłe zdania
na wszystko i każdą okazję.

Manewr
Gdy zbierają się chmury
i do wybuchu potrzeba spłonki,
w zacisze wycofują się figury,
do przodu wysuwając pionki

Spadek po odnowach
Wiele na to jest dowodów,
że niejedna już odnowa,
zamiast jakichkolwiek płodów
pozostawia tylko słowa

Historia i krew
Piewcom wojennych wiktorii
na to nie drga nawet brew,
że za często w karty historii
wsiąka ludzka krew.

Cień pojednania
By w Polsce kogoś zeszmacić
i odmówić mu racji istnienia,
wystarczy coś przeinaczyć
i rzucić cień podejrzenia.

Szpieg czy patriota?
Gdy sprawiedliwość polityce
ulega
wtedy ma kłopoty,
z tym, jak szpiega
odróżnić od patrioty

Polska norma
W Polsce nieustanny urodzaj
na mity,
a wizja normalności nie bliska,
wciąż wzajemnie żrą się elity,
a ludziom urządzają igrzyska.

Kłopoty ze sztafetą
Wiele mądrości się płodzi
i prowadzi o tym szkoleń,
a wciąż nie wychodzi
nam sztafeta pokoleń.

Źródło smrodu
Zwykle nie trzeba
wiele zachodu
aby ujawnić
źródło smrodu.

Nieustający pojedynek
Prawda z nieprawdą
nieustannie się zmaga,
gdyż zbyt mało ludzi
prawdzie odważnie pomaga.

Powiew strachu
Nieszczęść nigdy nie było mała,
spadających na ojczyznę naszą,
a ostatnio coś strasznego
się stało
wszyscy wszystkich
czymś straszą.

Zagadka życia poczętego
Naprawdę, trudno to zrozumieć
o co w tym niektórym chodzi,
że może umrzeć,
zanim się urodzi?

Prawda dyskusji
W dyskusji prawdę się
odkrywa.
Niestety też inaczej bywa,
choć dyskutują osoby i gremia
nierzadko ich dysputa prawdę
zacienia.

Inteligencja w ilorazach
Inteligencja - ta z ilorazem,
wspomaga ludzkie potencje,
bywa też zgubna zarazem
gdy ukrywa złe intencje.

Odsłaniać oczy Temidzie
Temida ma przestępców karać,
by opaska w tym jej
nie przeszkadzała,
ktoś jej oczy powinien
odsłaniać,
aby lepiej złoczyńców widziała.

Krzyk zamiast argumentów
Na zniszczenia oponentów,
niektórzy mają sposobów
bez liku.
Najczęściej jednak, nie mając
argumentów,
uciekają się do krzyku.

Bunt wymaga zwolenników
Kto się chce buntować
przeciw układom zła,
musi dobrze rachować
ilu naprawdę ma zwolenników.

Ukrywania kłamstw
Niektórzy prawdą kłamstwa
zakrywają.
Gdy od czegoś fałszem się chcą
wykpić,
wtedy kłamstwo z prawdą
mieszają,
by trudniej był fałsz wykryć.

Różnica w portkach
Pułkownik - generał różnica
nijaka,
poza epoletami i apanażami.
Generała cechuje jeszcze
oznaka,
ma portki z lampasami.

Sens własnego zdania
Wielu przy swoim zdaniu
obstaje,
choć głosić je mogą nieliczni,
bo sens swej opinii nadaje,
kto jakoś ją upubliczni.

I tak pozostało
Od zarania ludzie interesownie
odróżniają
dobro od zła, którego
nie brakowało.
Całe pokolenia ten błąd
powtarzają,
a więc jak - tak pozostało.

Niebezpieczna strefa
Demokratów różnej nacji
ogarnia nerwica,
gdy pożytki z demokracji
zbiera lewica.

Niebezpieczna strefa
Jedną elitę poniża
i żre inna elita,
gdy ta się zbliża
do strefy koryta.

Samo życie
Pewne powiedzonka o dziwo
samym życie się stają,
jak „Małe” i „Duże Piwo”
co obecnie własne partie mają.

Dla biednych ochłapy
Nic w tej mierze się nie zmienia.
Ci, co bogactwa zagarniają
w łapy
dla uspokojenia swego
sumienia
biednym rzucają ochłapy.

Wietrzenia etosu
Działo się tak i dzieje
i będzie po kres kresów;
każdy etos z czasem wietrzeje,
a pozostaje więź interesów.

Sprostowania!

W miarę jak OBI „przybiera na wadze" pomieszczając coraz więcej treści, jak coraz więcej zdobywa Czytelników zwracających uwagę na potknięcia redakcyjne, potknięć przybywa i należy je prostować dodając do tego przeprosiny i obiecując poprawę solenną.
Tym razem pomyłek było kilka, ta najistotniejsza dotyczy przypisania autorstwa tekstu Janowi Papisowi, tekstu który Jan, jak go nazywamy przyjaźnie i z szacunkiem, nie napisał a jedynie przesłał do Redakcji. Ale oddajmy „głos" mailowi Jana:

From: Jan Papis [mailto:j.papis@wp.pl]
Sent: Monday, January 19, 2015 12:16 AM
To: ZWSEiRP
Subject: Odp: OBI nr 56
Szanowna Redakcjo OBI!
Po lekturze nr 11 OBI wysłałem do Redakcji zaczerpnięty z prawicowych mediów zjadliwy artykuł pt. Sędzia zaangażowany. Publikacja ta miała posłużyć za poparcie słusznych wywodów i prawidłowych wniosków mojego ulubionego felietonisty Kol. B. Makowskiego.
Podpisanie treści tego artykułu moim imieniem i nazwiskiem, naraziło mnie na ewentualne pomówienie o plagiat i zraziło do mnie Kol. Makowskiego, którego cenię i szanuję. Podobnie zresztą jak sędziego M. Przysuchę.
Proszę o sprostowanie tej nieścisłości. Pozdrawiam. Jan Papis.

Drogi Janie! Tekst który przysłałeś do publikacji nie był podpisany żadnym nazwiskiem, więc niebacznie umieściliśmy pod nim Twoje nazwisko, stąd też zadziwienia kol. Makowskiego zawartymi tam ocenami i jego artykuł polemiczny. Jednym słowem daliśmy ciała. Przepraszamy!

Przepraszam też, po raz kolejny, za zmianę imienia Zdzisława Czarneckiego na inne i za „komputerową" poprawkę nazwiska Kaczmarek na Kaczmarczyk.

Prezydium Zarządu Wojewódzkie SEiRP w Olsztynie
Informuje:
Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą (nie „świąteczną") środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:
Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank Zachodni WBK Oddział w Olsztynie
Nr konta: **93 1500 1298 1212 9004 1729 0000**

Okładka pierwsza: Las Miejski w Jakubowie/Olsztynie
Okładka tylna: Pomniki Olsztyna
„Nowy" pomnik ku czci Armii Krajowej

Olsztyński Biuletyn Informacyjny
Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz , fotoreporter OBI; Janusz Jurgielewicz.
Archiwum OBI znajduje się na stronie: **http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0** (skopiować link „wkleić" w przeglądarce)
E-mail: redakcjaobi@wp.pl tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.
Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP,
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00